

AmetriA, Anio

Zapada ciemna noc, pochłania Ciebie wręcz
Zamykasz oczy i... czujesz wielki gniew!
Nie złamiesz płuca swe, powietrze nie daj się
Oszukaj myśli złe, podnieś głowę.
A jak ją podnieść masz, przybliżysz się do zła
Walczysz i staraj się... oddaj duszę!
Otwieraj oczy i, serce podpowie Ci,
Że poprzez dobro zwyciężać musisz!
Dwa tysiące wad,
Każda z wad to inny świat,
Tak, to przeznaczenie
To nie sen, to przebudzenie!
Strach, obawa, gniew
Każde z przeczuć jest na dnie,
Mówi nam, rodzi się, podświadomie nas ostrzega!
Odwieczna walka zła i dobra.
Wielka siła zła!
Walka o ciebie, o mnie co dnia.
Walczysz z nią!
I znowu stoisz nad przepaścią pełną zła,
Próbujesz cofnąć się, a tam stoję Ja!
Wycofaj się o krok, nie patrząc w dół i mrok
Zaczaruj umysł i... ciesz się dobrem.
Tego co stało się i tak nie zmienisz, nie,
Wszystkie te chwile złe, są dziś w tobie!
Przeszłość to dawny sen, czas znów obudzić się,
Otworzyć serce i zmienić siebie.
Dwa tysiące wad,
Każda z wad to inny świat,
Tak, to przeznaczenie
To nie sen, to przebudzenie!
Strach, obawa, gniew
Każde z przeczuć jest na dnie,
Mówi nam, rodzi się, podświadomie nas ostrzega!
Odwieczna walka zła i dobra.
Wielka siła zła!
Walka o ciebie, o mnie co dnia.
Walczysz z nią co dnia!
Odwieczna walka zła i dobra.
Wielka siła zła!
Walka o ciebie, o mnie co dnia.
Walczysz z nią!
Mimo wad!
Mimo wad!
Mimo wad!
Mimo wad!
Mimo wad!
Mimo wad!
Mimo wad!
Mimo wad!
Mimo wad!
Mimo wad!